

Wojna Izraela przeciwko dziennikarzom

Kiedy popełniasz przestępstwo, nie chcesz zostać uchwycony na kamerze. W Gazie dziennikarze byli ostatnimi żywymi świadkami ludobójstwa — ludźmi uwięzionymi w najtrudniejszych warunkach, zmuszonymi do dokumentowania rzezi własnego narodu, swoich przyjaciół i rodzin.

Nie mieli luksusu wycofania się. Ulice, które filmowali, były ich własnymi ulicami. Pogrzeby, które fotografowali, były dla ich sąsiadów, przyjaciół, krewnych. Jedli z tych samych malejących zapasów żywności, pili tę samą skażoną wodę i spalili w tych samych prowizorycznych schronach.

Każda transmisja, każde zdjęcie, każdy post w mediach społecznościowych, który udostępniali, był aktem buntu przeciwko machinie wymazywania. I jeden po drugim byli tropieni i zabijani.

To nie jest mgła wojny. To jest wyrachowane niszczenie tych, którzy ośmielają się to ujawnić.

Dowody statystyczne

Konflikt w Gazie od 7 października 2023 roku przyniósł najwyższy wskaźnik śmiertelności dziennikarzy w zapisanej historii: **130,81 dziennikarzy zabitych rocznie**. W innych wojnach liczba ta rzadko przekracza jednocyfrowe wartości.

Odchylenie standardowe liczby zgonów dziennikarzy rocznie w globalnych konfliktach jest tak małe, że liczba z Gazy daje **wynik z-score 96,82** — znacznie powyżej progu 3σ używanego w analizie naukowej do odrzucenia hipotezy zerowej. Mówiąc prosto: nie ma statystycznej szansy, że to przypadek. To anomalia, a w kontekście całkowitego zakazu zagranicznej prasy w Gazie wskazuje bezpośrednio na celowe atakowanie.

Wojna	Czas trwania (Lata)	Zabici dziennikarze	Zabici dziennikarze/Rok
Wojna domowa w Chinach	4,34	2	0,46
Wojna koreańska	3,09	5	1,62
Wojna w Wietnamie	19,50	63	3,23
Wojna algierska	7,68	4	0,52
Wojna domowa w Libanie	15,59	16	1,03
Wojna radziecko-afgańska	9,17	7	0,76

Wojna	Czas trwania (Lata)	Zabici dziennikarze	Zabici dziennikarze/Rok
I wojna w Zatoce Perskiej	0,58	3	5,17
Wojny jugosłowiańskie	10,38	14	1,35
I wojna czeczeńska	1,73	6	3,47
II wojna czeczeńska	9,70	6	0,62
Wojna w Iraku	8,84	31	3,51
Wojna w Afganistanie	19,75	23	1,16
II wojna w Kongo	4,96	4	0,81
Konflikt w Darfurze	22,17*	10	0,45
Wojna domowa w Syrii	14,49*	35	2,42
Wojna domowa w Libii (2011)	0,69	2	2,90
Wojna domowa w Jemenie	10,52*	12	1,14
Konflikt w Gazie	1,85	242	130,81

*Trwające konflikty na dzień 11 sierpnia 2025 roku.

Implikacje prawne

Międzynarodowe prawo humanitarne jest jednoznaczne. **Artykuł 79** Protokołu Dodatkowego I (1977) wyraźnie chroni dziennikarzy jako cywilów, chyba że bezpośrednio uczestniczą w działaniach wojennych. **Artykuł 27 Konwencji Genewskiej IV** nakazuje humanitarne traktowanie wszystkich cywilów. **Artykuł 51 Protokołu Dodatkowego I** zabrania jakichkolwiek ataków na cywilów. **Artykuł 8(2)(b)(i) Statutu Rzymskiego ICC** definiuje celowe atakowanie cywilów jako zbrodnię wojenną.

Zwyczajowe prawo międzynarodowe **Reguła 34** całkowicie zakazuje ataków na dziennikarzy. Te ochrony są wzmocnione przez **Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka** oraz **Artykuł 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych**, które gwarantują prawo do poszukiwania, otrzymywania i dzielenia się informacjami.

W Gazie te prawa są deptane. Zakaz państwa na zagraniczną prasę, w połączeniu z celowym zabijaniem niemal każdego prominentnego lokalnego reportera, nie jest przypadkiem — to strategia tłumienia.

Studia przypadków

Te nazwiska to coś więcej niż wpisy na liście ofiar. To życia przerwane w połowie zdania — ludzie, którzy nosili kamery zamiast karabinów, mikrofony zamiast amunicji. Każdy z nich dźwigał niemożliwy podwójny ciężar przetrwania ludobójstwa, jednocześnie dokumentując

je dla świata. Nie pracowali z bezpiecznych, odległych biur; ich biurami były ulice pod ostrzałem, korytarze szpitali pełne rannych, gruzy domów zamienionych w groby. Aby zrozumieć skalę i zamiar wojny Izraela przeciwko dziennikarzom, musimy zacząć od historii tych, którzy zostali uciszeni — nie jako statystyki, ale jako ludzie.

Hossam Shabat

Hossam Shabat miał 23 lata, był palestyńskim korespondentem w północnej Gazie dla Al Jazeera Mubasher i współpracownikiem amerykańskiego Drop Site News. Urodzony w Beit Hanoun, dorastał w oblężeniu, ale wciąż miał zwykłe marzenia — ukończyć studia, pracować, pewnego dnia żyć bez punktów kontrolnych i godziny policyjnej.

Te marzenia zmieniły się po 7 października 2023 roku. Przez 18 miesięcy Hossam dokumentował horrory wojny w północnej Gazie, minuta po minucie. Relacjonował naloty, masowe wysiedlenia, głód i zniszczenie restauracji jego rodziny. Stracił ponad trzydziestu krewnych, a mimo to nigdy nie przestał pracować. Często spał w szkołach, na chodnikach lub w namiotach. Przez miesiące znosił głód. Regularnie otrzymywał groźby śmierci.

24 marca 2025 roku, zaledwie kilka dni po tym, jak Izrael zakończył krótkie zawieszenie broni, Hossam przeprowadzał wywiad z mieszkańcem przed udaniem się do Szpitala Indonezyjskiego w Beit Lahia na transmisję na żywo. Miał na sobie wyraźnie oznakowaną kamizelkę prasową. Jego samochód, zaparkowany w pobliżu, był gotowy do podróży.

Izraelski operator drona — niemal na pewno zdolny do jego identyfikacji — wystrzelił pojedynczy pocisk. Trafił obok jego samochodu, zabijając go natychmiast. Kolega dziennikarz Ahmed al-Bursh, zaledwie 50 metrów dalej, miał dołączyć do niego. Atak nie był przypadkowym ostrzałem artyleryjskim; to było celowe zabójstwo z unoszącą się, obserwującą maszyną.

Jego ostatnie słowa, przygotowane na wypadek śmierci, brzmiały:

„Jeśli to czytasz, oznacza to, że zostałem zabity — najprawdopodobniej celowo — przez izraelskie siły okupacyjne. Kiedy to wszystko się zaczęło, miałem tylko 21 lat — byłem studentem z marzeniami jak każdy inny. Przez ostatnie 18 miesięcy poświęciłem każdą chwilę mojego życia mojemu narodowi. Dokumentowałem horrory w północnej Gazie minuta po minucie, zdeterminowany, by pokazać światu prawdę, którą próbowali pogrzebać. Spałem na chodnikach, w szkołach, w namiotach — gdziekolwiek. Każdy dzień był walką o przetrwanie. Znosiłem głód przez miesiące, a mimo to nigdy nie opuściłem mojego narodu.

Na Boga, wypełniłem swój obowiązek jako dziennikarz. Ryzykowałem wszystko, by relacjonować prawdę, a teraz wreszcie odpoczywam — czegoś, czego nie znałem przez ostatnie 18 miesięcy. Zrobiłem to wszystko, ponieważ wierzę w sprawę palestyńską. Wierzę, że ta ziemia należy do nas, i był to największy zaszczyt mojego życia umrzeć, broniąc jej i służąc jej ludziom.

Proszę was teraz: nie przestawajcie mówić o Gazie. Nie pozwólcie, by świat odwrócił wzrok. Walczcie dalej, opowiadajcie nasze historie — aż Palestyna będzie wolna.

— Po raz ostatni, Hossam Shabat, z północnej Gazy.”

Fatima Hassouna

Fatima Hassouna miała 25 lat, pochodziła z miasta Gaza i była jedną z nielicznych pozostających fotoreporterów w enklawie. Absolwentka multimediów na University College of Applied Sciences, miała wyczerpane oko do uchwycenia odporności wśród zniszczenia.

Jej zdjęcia nie były tylko obrazami — były fragmentami życia pod oblężeniem. Dzieci goniące się po zbombardowanych ulicach. Kobiety ugniatające chleb w ruinach zniszczonej kuchni. Ojciec trzymający małe ciało swojego syna owinięte w biały całun. Jej prace pojawiały się w międzynarodowych mediach oraz w dokumencie z 2025 roku *Położ swoją duszę na dłoni i idź*, wybranym na festiwal w Cannes.

Była zaręczona i czasem żartowała z przyjaciółmi, jaką suknię ślubną mogłaby nosić, nawet gdy nosiła kamerę w niebezpieczne strefy. W kwietniu 2025 roku powiedziała reżyserowi dokumentu, że weźmie udział w pokazie w Cannes — ale wróci do Gazy, ponieważ „moi ludzie mnie tu potrzebują.”

16 kwietnia 2025 roku izraelskie rakiety uderzyły w mieszkanie jej rodziny na drugim piętrze pięciopiętrowego budynku w północnej Gazie. Fatima, sześciu członków jej rodziny i jej ciężarna siostra zginęli natychmiast. Forensic Architecture stwierdziło, że atak nie był przypadkowym uszkodzeniem, lecz bezpośrednim trafieniem w jej mieszkanie. Kiedyś napisała: „Jeśli umrę, chcę głośnej śmierci.” Dostała ją. Świat musi tylko słuchać.

Anas al-Sharif

Anas al-Sharif miał 28 lat, był jednym z najbardziej znanych korespondentów Al Jazeera w Gazie. Pochodził z obozu uchodźców Jabaliya, całe życie żył w blokadzie. W grudniu 2023 roku jego ojciec zginął w izraelskim nalocie. Przyjaciele namawiali go, by ewakuował się z północnej Gazy. Odmówił. „Jeśli odejdę,” powiedział, „kto opowie tę historię?”

Jego relacje docierały do setek tysięcy osób przez X i Telegram. Filmował zaraz po bombardowaniach, jego głos był stabilny, nawet gdy eksplozje odbijały się echem. Relacjonował z głodujących dzielnic, prowizorycznych szpitali i konduktów pogrzebowych. Stał się symbolem oporu Gazy — i wyraźnym celem.

10 sierpnia 2025 roku on i pięciu innych dziennikarzy znajdowali się w namiocie w pobliżu szpitala al-Shifa, znanej lokalizacji dla prasy. Izraelska rakiet uderzyła bezpośrednio, zabijając wszystkich sześciu.

Jego ostatnia wiadomość, przygotowana w kwietniu 2025 roku, została opublikowana pośmiertnie:

„To mój testament i moja ostatnia wiadomość. Jeśli te słowa do ciebie dotrą, wiedz, że Izraelowi udało się mnie zabić i uciszyć mój głos. Po pierwsze, pokój tobie oraz miłosierdzie i błogosławieństwa Allaha.

Allah wie, że dałem z siebie wszystko i całą swoją siłę, by być wsparciem i głosem dla mojego narodu, odkąd otworzyłem oczy na życie w zaułkach i ulicach obozu uchodźców Jabaliya. Moją nadzieją było, że Allah przedłuży moje życie, abym mógł wrócić z rodziną i ukochanymi do naszego pierwotnego miasta, okupowanego Asqalan (Al-Majdal). Ale wola Allaha była pierwsza, a Jego dekret jest ostateczny. Przeżyłem ból w każdym szczególe, smakowałem cierpienie i stratę wiele razy, a mimo to ani razu nie wahałem się przekazać prawdy taką, jaka jest, bez zniekształceń czy fałszerstw — aby Allah mógł świadczyć przeciwko tym, którzy milczeli, którzy zaakceptowali nasze morderstwo, którzy zdusili nasz oddech, i których serca nie poruszyły rozrzucone szczątki naszych dzieci i kobiet, nie robiąc nic, by zatrzymać masakerę, z którą nasz naród zmaga się od ponad półtora roku.

Powierzam wam Palestynę — klejnot w koronie świata muzułmańskiego, bicie serca każdego wolnego człowieka na tym świecie. Powierzam wam jej lud, jej krzywdzone i niewinne dzieci, które nigdy nie miały czasu marzyć ani żyć w bezpieczeństwie i pokoju. Ich czyste ciała zostały zmiażdżone pod tysiącami ton izraelskich bomb i rakiet, rozdarte i rozrzucone po ścianach.

Wzywam was, byście nie pozwolili, aby łańcuchy was uciszyły, ani granice was ograniczały. Bądźcie mostami do wyzwolenia ziemi i jej ludu, aż wszędzie słońce godności i wolności nad naszą skradzioną ojczyzną. Powierzam wam opiekę nad moją rodziną... moją ukochaną córką Sham... moim drogim synem Salahem... moją ukochaną matką... i moją towarzyszką życia, moją ukochaną żonę, Umm Salah (Bayan). Stójcie przy nich, wspierajcie ich.

Jeśli umrę, umrę niezłomnie na moich zasadach. Świadczyć przed Allahem, że jestem zadowolony z Jego dekretu, pewien spotkania z Nim i pewny, że to, co jest u Allaha, jest lepsze i wieczne. O Allahu, przyjmij mnie wśród męczenników... Nie zapominajcie o Gazie... I nie zapominajcie o mnie w waszych szczerych modlitwach o przebaczenie i akceptację.

— Anas Jamal al-Sharif, 6 kwietnia 2025 roku.”

Wniosek

To nie były przypadkowe śmierci. To byli ludzie — synowie, córki, rodzice, przyjaciele — pracujący pod oblężeniem, pod bombardowaniami, w głodzie, by pokazać światu ludobójstwo w czasie rzeczywistym. Jedli to samo skąpe jedzenie co ich sąsiedzi, opłakiwali tych samych zmarłych i chodzili po tych samych ulicach usłanych gruzem. I trzymali kamery włączone, dopóki sami nie stali się obiektem czyichś nagrań.

Kiedy państwo zabija dziennikarzy na taką skalę, nie ucisza jednostek — morduje prawdę. Śmierć Hossama Shabata, Fatimy Hassouny, Anasa al-Sharifa i setek innych to celowe akty w skoordynowanej kampanii mającej na celu wymazanie zapisów tego, co dzieje się w Gazie.

Historia ich zapamięta. Jedynym pytaniem jest, czy świat uczci ich, dążąc do sprawiedliwości, czy porzuci ich w ciszy, którą ich mordercy próbowali narzucić.